Nr. 198 (z dod. por.). Dnia 23 lipca. Wtorek. Dnia 11 (23) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej i 11-ej zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne z egzekwjami za spokój dusz zmarłych członków bractwa Serca N. Marji Panny Szkaplerznej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dwa manifesty już wydał Boulanger do Francji od chwili, gdy akt oskarżenia prokuratora jeneralnego, p. Quesnay de Beaurepaire, postawił go pod pręgierzem, nietylko jako agitatora, czyhającego na bezpieczeństwo i spokój ojczyzny, cierpiącego na monomanję władzy, ale jako zwyczajnego złodzieja, który nie wahał się szeroką dłonią czerpać z powierzonych mu pieniędzy publicznych dla swojej propagandy i swoich metres. Jenerał był tyle zręcznym, że zarzutów sprzeniewierzenia w odezwie swej do narodu wcale nie odparł, uważając, iż godnemi są jedynie pogardliwego śmiechu.

A jednak te zarzuty, które rozbierać i sądzić będzie zwyczajny sąd wojenny, są piętą achillesową całej sprawy bulanżerowskiej. Zrozumiała to prasa republikańska we Francji i najzapalczywiej rzuciła się na tę właśnie część oskarżenia, aby zdeptać Boulangera w oczach każdego uczciwego człowieka, bez względu na jego barwę polityczną. „Boulanger nietylko jest zbuntowanym żołnierzem—woła *République française*—nietylko niesfornym obywatelem, ale i złodziejem! I temu to łupieżcy narodowego kapitału, temu rabusiowi świętego skarbca armji, chciała się Francja przez chwilę rzucić w ramiona! Ale to był tylko zły sen!" W zarzut kradzieży i sprzeniewierzenia uwierzyła, albo udaje, że uwierzyła, cała prasa republikańska we Francji, z wyjątkiem *Clairon*, organu p. Lockroy, który wahał się dotąd pomiędzy radykalizmem i bulanżyzmem. Czy pogardliwe milczenie Boulangera o tej kategorji zarzutów pana Quesnay de Beaurepaire przekona Francję o czystości rąk jego, pokaże to bliska przyszłość. Już w d. 28-ym b. m. odbędą się wybory do francuskich rad jeneralnych. Boulanger kandyduje w kilkudziesięciu okręgach. Wyborcy wydadzą wyrok jeszcze przed senatem i sądem wojennym.

Żywotną kwestję, zkąd Boulanger czerpie swoje ogromne zasoby materjalne, wyjaśnia znów po części rozmowa współpracownika organu Ferry'ego, *Estafette*, prowadzona z jednym z przywódców ruchu bulanżerowskiego. Według wynurzeń tego ostatniego, pieniądze płyną nieomal wyłącznie z Nowego Jorku, dostarcza ich Mackay. W jakim celu bogacz ten rzuca takie sumy w otchłań propagandy bulanżerowskiej? Tego się *interviewer* nie dowiedział.

— Nie mogę panu w tej mierze dać stanowczej odpowiedzi, ale to niezawodne, że Mackay jest ogromnie zaangażowany. Tajemnica nie jest moją własnością, dlatego nic nadto powiedzieć nie mogę. Tyle tylko jeszcze dowiedz się pan, że sprawa jest niezmiernie ważną dla Mackaya, tak ważną, że gotów jeszcze wydać 10 miljonów fr. na wybory. Tyle już wydał. Pieniądze nowe leżą przygotowane w bankach. Mackay, człowiek interesu, sądzi, że ofiara nigdy nie będzie zawielką w porównaniu z korzyścią, którą przyniesie.

Ten sam mąż zaufania wyznał, że wybór Boulangera w Nord kosztował 600,000 fr., a wybór w Paryżu 1,200,000 fr.

Położenie rzeczy w Sudanie nie zmieniło się. Derwisze zajęli na lewym brzegu Nilu bardzo silną pozycję pod Abu Simbel, o 33 kilometry na północ od Wadyhalfy, podczas gdy anglicy i egipcjanie w odległości trzech mil od nich rozwinęli się na przestrzeni dwumilowej pod Bellaną. Major Donne z 10-tym bataljonem zajmuje prawe skrzydło. Artylerja pod majorem Rundle i 9-ty bataljon pod majoram Lloydem stanowią centrum, podczas gdy kapitan Kempster z 13-tym bataljonem kończy tę linję na lewem skrzydle. Jazda pod komendą porucznika Beech stoi na wschodnim brzegu rzeki i obserwuje wciąż nieprzyjaciela. Greenfell, przybywszy z Assuanu, zlustrował obóz pułkownika Woodehouse i przekonał się zarazem, że siły derwiszów są o wiele mniejsze, niż dotąd przypuszczano. Nie sądzi on, aby Wad-el-Njumi liczył więcej, jak 2,500 rycerzy pod swoim sztandarem. Zresztą cierpi on dotkliwie na brak żywności. Ztąd każdy dzień przynosi liczne zbiegostwa. Według ostatnich doniesień, ciągną dlań wszakże posiłki w sile 1,500 ludzi. Jenerał Greenfell powrócił do Assuanu, aby organizować tam dalej obronę przeciw grożącemu najazdowi. Spodziewają się walnego spotkania w pobliżu Korosko.

Z zamku Loo nadchodzą znowu niepokojące wiadomości o zdrowiu króla Wilhelma holenderskiego; od kilku tygodni nie daje on żadnych posłuchań i nie zajmuje się sprawami. Lekarze nie ogłaszają wszakże biuletynów, a dwór ani rząd nie myślą już o ustanowieniu drugiej rejencji, pamiętając jak zawodnym był los pierwszej.

Br. Z.

Proces ajentów emigracyjnych.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kraków 21-go lipca.

Po jedenastomiesięcznych, nader energicznie przez tutejsze władze polityczne prowadzonych dochodzeniach, ukończonem wreszcie zostało śledztwo w głośnej sprawie ajentów emigracyjnych. Akta śledcze wraz z projektem oskarżenia odesłała w tych dniach prokuratorja tutejsza do ostatecznego wygotowania

W WAGONIE.

(Dalszy ciąg).

Pierwszy gramoli się otyły ojciec rodziny, ów szlagon w białym pudermantlu. W ręku trzyma wielką torbę podróżną, krytą zniszczoną kanwą włóczkową, skrzynkę, oblepioną błękitną bibułą i owiązaną sznurkami, koszyk i kilka różnej wielkości pudeł i pudełek. Sapie przy tej czynności, jak lokomotywa.

Za nim po stopniach pnie się magnifika, widocznie matka licznego potomstwa, zahukana, z wąską piersią, drobna, wyniszczona, z twarzyczką zwiędłą, jak wyciśnięta cytryna.

Pochód żwawo zakończa panna, trzymająca w ręku kilka doniczek heljotropu, lewkonij i gwoździków. Pomimo źle skrojonej sukni, cudackiego kapelusza i brzydkich rękawiczek, znać, że jest młodą, świeżą, a i buzię ma dość ładną. Kiedyś może roztyje się, jak papa, lub wyschnie, jak mama, dziś z krótko obciętemi włosami, z oczkami błyszczącemi, z figlarną, rezolutną twarzyczką, sprawia ujmujące wrażenie.

— A to porządki, panie, na tych kolejach. Każą ludziom płacić, a usiąść nie ma gdzie! Jak gdyby lokomotywie nie było wszystko jedno, ile wagonów ciągnie za sobą.

— Bo też biletów w kasie powinni sprzedawać tylko tyle, ile jest wolnych miejsc w wagonie—cedziła cienkim głosikiem, wtórując mężowi, mama.

— Jabym ich był nauczył porządku. Czasu nie starczyło. A wszystkiemu, panie, winna moja żona, która, panie, wiecznie musi się spóźniać!

— Et! proszę ojca, gdyby ojciec nie był posyłał koni na łąkę, a później nie konferował z arendarzem, tego wszystkiegoby nie było.

— Aleś Maniu!—mitygowała matka.

— Tere fere... Wy kobiety zawsze macie słuszność.

Ostatnie zwrócił nawpół do nieznajomej damy z ową swobodą, z jaką zawierają znajomości mieszkańcy wsi i małych miast prowincjonalnych.

Złotowłosa dama pobłażliwie się uśmiechnęła i wnet sama zaczęła opowiadać o swojem spóźnieniu się na pociąg, o tem, jak ostatnie pół mili jechali nie cały kwadrans i o tem, jak była wzruszoną, widząc z powozu, że pociąg już nadchodzi.

Nie pomijała najdrobniejszych szczegółów. Niektóre powtarzała kilka razy.

Obywatel przysłuchiwał się opowiadaniu uważnie, żona zachęcająco głową kiwała, a córka, wpatrzona w piękną i elegancką damę, przejęta była dla niej widocznem uwielbieniem.

Pierwsze lody odrazu przełamano. Rozmowa płynęła bez przerwy: swobodna, niepowstrzymana.

A pan w szkockiej czapeczce i w haweloku daremnie wzrokiem strofował rozbawioną damę, poprawiał się niecierpliwie na siedzeniu i wargi zagryzał. Dama tych wszystkich objawów nie dostrzegła, nie zrozumiała, czy też zrozumieć nie chciała.

Dalszy ciąg podróży odbywa się bardzo przyjemnie. Nowozaznajomieni gwarzą w wagonie, jak przy kominku. Rozprawiają o zasiewach. Pszenica z powodu suszy bardzo ucierpiała, a na deszcz wcale się nie zanosi. Żyto zbielało, grochy i marchew zupełnie zniszczone.

Szlachcic żali się na ciężkie czasy. Stanowczo nie pamięta takiego roku. Żona znowu potakująco kiwa głową. Panienka uważa także za stosowne przybrać minkę, trochę smutniejszą, choć zdaje się, iż ma ogromną ochotę wybuchnąć śmiechem, byle tylko zdarzyła się ku temu pierwsza lepsza sposobność.

— Za to koniczyna... palce lizać!—cmoka szlagon, przykładając rękę do ust.

Panie przeszły na pole gospodarstwa kobiecego: opowiadają o drobiu, o warzywach i o nabiale.

Dama uprzejmie częstuje pasztetem i szynką. Jest widocznie dobrą gospodynią; szeroko rozprawia o ogrodzie, o różnych porządkach, jakie zaprowadziła w domu. Lubi jeść smacznie i zna się doskonale na kuchni. Wszystkie te specjały są jej własnej roboty. Nauczyła się od kucharza.

Szlachcic tak zachwycił się pasztetem „własnej roboty", a szczególniej szynką, że aż w rączkę cmoknął „panią dobrodziejkę".

— Mężulek pani dobrodziejki zapewne myśliwy?—zapytał, rad jaknajprędzej zawrzeć nową znajomość.

Lecz „mężulek", oddalony od towarzystwa, zakrył się swoim angielskim hawelokiem i uparcie udaje śpiącego.

Matka i córka delektują się cukrami i konserwami. Wywzajemniając się pięknej pani, zdjęły z półki koszyk i raczyły ją czereśniami. Znalazły się także wyśmienite kruche placuszki „własnej" roboty panienki.

Dama twierdziła, że jeszcze nigdy w życiu nic równie smacznego nie jadła.

Obiecano sobie wzajemnie użyczyć przepisów kucharskich. Dama miała przesłać notatkę, jak się przyrządza pasztet, a panienka przepisy na ciastka.

— Mieszkamy w Lipowicach, cztery mile od miasta; a szanowni państwo zapewne także w tych okolicach...

— Także—zaczerwieniła się i, zmieniając rozmowę, zapraszała do wina, które wlewała w srebrne kubki.

— Ślicznie dziękujemy pani; mój mąż będzie nie od tego... lecz ja i córka nie znosimy wina. Zaraz w głowach nam się kręci.

— Ja zaraz po pierwszym kieliszku staję się czerwoną, jak burak—dorzuciła, parskając śmiechem, panienka.

— Czy być może? A ja mogłam dawniej wypić całą butelkę szampana, słowo honoru. Szczególniejsze pragnienie uczuwałam zawsze po ostrygach.

(D. n.)

Alfred Konar.

i zredagowania sądowi obwodowemu w Wadowicach, przed którego *forum* proces toczyć się będzie.

Sprawa wadowicka będzie jedną z największych, a zarazem najciekawszych, jakie zapisały roczniki sądownictwa galicyjskiego. Pod wielu względami zdumiewa ona mnogością epizodów przygnębiających, a ich jaskrawością smutne rzuca światło na stosunki galicyjskie, na ciemnotę ludu naszego, na wyrafinowane łotrostwo olbrzymiej szajki wyzyskiwaczy, która z chciwością pijawek ssała przez kilka lat pod okiem władz, zaopatrzona nawet legalnem ich pozwoleniem na utrzymywanie ajentur i odzierała z ostatniego mienia najbiedniejszą warstwę ludu naszego. Szczegóły tego w wysokim stopniu interesującego procesu i niektóre punkta, przytoczone w oskarżeniu, budzą chwilami wątpliwość, czy żyjemy u schyłku XIX-go wieku i cofają pojęcia nasze o stanie cywilizacyjnym kraju i ludności o kilka wieków wstecz.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 130 osób, przeważnie żydów, a w ich liczbie dwaj królowie emigracyjnego przemysłu: Herz i Löwenberg, kapitaliści, rozporządzający dziś krociami, wyciśniętemi z łachmanów galicyjskich emigrantów. Do rozprawy wezwanych będzie przeszło 300 świadków.

Sąd na koszta procesu rozporządza kwotą 500,000 złr., różnemi czasy w ciągu śledztwa i aresztowań skonfiskowaną u różnych poszczególnych „domów handlowych i ajencyj". Główni oskarżeni: Herz i Löwenberg, ofiarowywali bardzo wysokie sumy tytułem kaucji za swe uwolnienie na czas śledztwa, sąd jednakże do prośby tej się nie przychylił.

Wymienione cyfry i szczegóły, podane w ogólnym zarysie, świadczą wymownie, jak kolosalnemi funduszami ajencje rozporządzały, i mogą być choć drobną miarą doniosłości sprawy samej.

Prokuratorja dzieli zarzuty, w akcie oskarżenia poczynione, na 14 kategoryj zbrodni, jakim podlegają częścią wszyscy oskarżeni, częścią pojedyncze ich grupy. Główny zarzut stanowią zbrodnie oszustwa, wyłudzenia i wyzyskiwania.

Najnowsze szczegóły śledztwa, prowadzonego przez komisarza krakowskiej dyrekcji policji, Swolkiena wykazały także, że ofiarą wyzysku padały niemniej w znacznej liczbie rodziny żydowskie, zwłaszcza pogorzelcy, których najwięcej dąży do Ameryki.

Ogólny rys sprawy z opisem niektórych ciekawszych epizodów zamieściło już w zeszłym roku pismo wasze, z tego też powodu nie podaję ich na tem miejscu. Wystąpią one w pełnem świetle podczas szczegółowej rozprawy i wówczas dopiero we właściwym związku z całym przebiegiem sprawy i we właściwem oświetleniu przedstawione, należycie ocenionemi być mogą.

Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach października w Wadowicach, a rozpisaną będzie na przeciąg najmniej sześciu tygodni, jeśli do zebranego materjału dowodowego nie przybędą żadne nowe szczegóły. *P.*

Wyścigi carskosielskie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg d. 18-go lipca.

Drugi dzień wyścigów odbył się w daleko gorszych warunkach, a to wskutek ciągłej niepogody i deszczów, od których grunt toru rozmiękł i wielu sportsmenów wycofało swoje konie.

Obecnie przybyło znacznie więcej koni, a mianowicie z wyścigów z Moskwy, ze stadniny janowskiej, dalej konie hr. Krasińskiego, Dorożyńskiego, hr. Niroda i in.

Przyszły dzień gonitw przypada w niedzielę, w którym to dniu odbędzie się bieg z przeszkodami o nagrodę 2,000 rs.

Wyścigi dzisiejsze rozpoczął bieg płaski o nagrodę Towarzystwa 800 rs. dla trzylatków krajowych, które nie wygrały 3,000 rs. w r. b. Zapisano dwa konie: „Buj-Tur" J. Arapowa i p. Konszina, żokiej Eps, i „Grant" T. Dorożyńskiego, żokiej Klejdon. Dystans dwie wiorsty. „Grant" wysunął się naprzód i po 2 m. 44 s. stanął pierwszym u słupa, zostawiając „Buj-Tura" o cały korpus w tyle. Pierwszy koń otrzymał 764 rs., drugi 176 rs.

Drugi bieg płaski dla amatorów. Dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Nagroda rs. 300. Do walki stawały dwa konie: „Perkun" bar. Wulfa, jeździec właściciel, i „Rustem" szkoły kawaleryjskiej oficerskiej, jeździec bar. Hüne. Po upływie 1 m. 58 s. pierwszy przyszedł „Perkun", wyprzedzając o korpus „Rustema".

Trzeci bieg płaski. Nagroda Towarzystwa 1,000 rs. dla krajowych trzylatków, dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Początkowo zapisano 29 koni, lecz do startu stanęło tylko 5: „Grant" Dorożyńskiego, żokiej Klejdon; „Priam" hr. L. Krasińskiego własnej stadniny, żokiej Den; „Bojard" J. Arapowa, żokiej Eps; „Anczar" p. Iljenki, żokiej Koner; „Rozmaryn" p. Sarkizowa, żokiej Żurkin. „Granta" wycofano przed biegiem. Pierwszy wyruszył „Bojard" i, zostawiając o korpus w tyle „Priama", stanął u słupa w ciągu 1 m. 49 s. Ostatnim biegł „Rozmaryn". „Bojardowi" dosyć ciężko dostała się nagroda, o którą bardzo usilnie starał się „Priam", tak że początkowo rezultat walki był niewiadomy.

Do czwartego biegu o nagrodę Towarzystwa dla koni wszystkich krajów i pochodzeń, nie młodszych nad 3 lata, dystans 2 wiorsty i 100 sążni, zapisano 3 konie: „Tombolę" Dorożyńskiego, żok. Klejdon; „Roiteleta" bar. Taube, żok. Koner i „Epokę" bar. Nillebranda, żok. Ambroz. Początkowo szanse były na stronie „Epoki"; zbliżając się jednak do słupa, „Tombola", poprzedzana dotychczas przez „Epokę" i trzymająca się na równi z „Roiteletem", wysunęła się naprzód i stanęła pierwsza po 2 m. 48 sek., pozostawiając „Epokę" o 6, a „Roiteleta" o $\frac{1}{2}$ korpusu w tyle.

Piąty bieg z przeszkodami, nagroda 500 rs. W. Ks. Pawła Aleksandrowicza, dla koni wszystkich krajów i pochodzeń; dystans około 3 wiorst. Zapisano: „Lowelasa" sztabs-rotmistrza Listowskiego ze stadniny janowskiej, jeździec właściciel; „Mamonta" bar. Hüne i Ditrichsa, jeźd. bar. Hüne; „Czatartona" bar. von Willebranda ze stadniny hr. Branickiego, jeźd. porucznik Kaufman. Ze startu pierwszy wyruszył „Lowelas", pod koniec jednak ustąpił pierwszeństwa „Czatartonowi", który wysunąwszy się o dwa korpusy, stanął u mety w ciągu 4 m. 29 sek. Trzecim pozostał „Mamont".

Szósty bieg, nagroda Tow. 500 rs. dla koni, niemłodszych nad 3 lata, urodzonych w Rosji, które w r. b. nie wygrały 1,000 rs.; dystans $1\frac{1}{2}$ wiorsty. Zapisano: „Pomonę" Arapowa i hr. Milutina, żok. Markin; „Mefista" ks. Karageorgiewicza ze stadniny Mysyrowicza; żok. Jarząbek; „Elizę" bar. Willebranda ze stadniny Dorożyńskiego, żok. Gliwiński, i „Scraftona" p. Michajłowa ze stadniny hr. L. Krasińskiego, żok. Waszniuk. Po upływie 1 m. 51 s. stanął u słupa „Mefisto", za nim „Pomona", następnie „Eliza" i „Scrafton". *—ab—*

Warszawa u wód.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

W Szczawnicy.

D. 20-go lipca.

Nie raz i nie z jednych ust słyszeliśmy wykrzyknik: coby tu można było uczynić, gdyby Szczawnica była w innych rękach! Tymczasem pobożne westchnienie pozostaje westchnieniem, a rzeczy idą po swojemu, t. j. ospale, bez energji i kierunku.

Postawiono np. „kursal"—dworzec gościnny, na który wydano kilkadziesiąt tysięcy i arka ta stoi od lat 6-iu prawie bez użytku. Jest tutaj wszystko w tym na zewnątrz imponującym budynku: i sala do tańca, i salka teatralna, i czytelnia, i lokal na cukiernię, restaurację—ale wszystko czeka lepszych czasów, ponieważ zabrakło kilku tysięcy reńskich do wykończenia kursalu.

Toż samo powiedzieć można o lokalach dla gości, o orkiestrze, za którą jednak zakład płaci 3,000 złr. od lat tylu i t. d. Corocznie powtarzają się obietnice i corocznie te same braki i niedogodności witają przyjezdnych. Wobec tego frekwencja gości zaczyna się zmniejszać w Szczawnicy w sposób widoczny. Gdy dawniej zdarzały się sezony, w których goście dla braku pomieszczenia sypiać musieli na bilardach, dziś cyfra przyjezdnych nie dosięga nawet 2,000. Może to skłoni wreszcie kogo należy do koniecznej energji w uporządkowaniu miejscowych warunków.

Jedną z najpoważniejszych kwestyj, od których zależy przyszłość Szczawnicy, jest zakupienie góry Brijarki, matki wszystkich źródeł miejscowych, a następnie jej zadrzewienie. Korzyści z tego będą wielkie—po pierwsze źródła zostaną należycie zabezpieczone, a powtóre przybędzie cienia i powietrza żywicznego, tyle pożądanego przez bawiących na kuracji letniej. Sprawę tę powinien zarząd wziąć do serca.

W r. b. przybył na Miodziusiu nowy zakład hydropatyczny dra Kołączkowskiego. Zakład prezentuje się na początek bardzo dobrze: urządzenie wewnętrzne eleganckie, usługa specjalnie wykwalifikowana—to też amatorzy zimnej kuracji chętnie tam śpieszą.

Sezon tegoroczny nie należy do świetnych. Warszawa przedewszystkiem nie dopisała, a wiadomo, iż ona najwięcej przynosi z sobą ożywienia. Osobistości znanych mamy też niewiele: bawi tutaj redaktor *Gazety polskiej*, Leo, prof. Horbowski, a w przelocie zawitał na krótko Andriolli.

Aby ożywić nieco sezon, klub szczawnicki, egzystujący od lat kilku, urządził w d. 13-ym b. m. obiad składkowy, którym święcił rocznicę swego otwarcia, a jednocześnie zabrał się do zorganizowania balu dobroczynnego i loterji fantowej. Może to zdoła rozruszać nieco apatyczne towarzystwo w r. b.

Mieliśmy też dotąd dwa koncerty: prof. Horbowskiego i Friemana. W pierwszym przyjęli udział: p. Czyżowska, oraz p. Stępowski, artysta teatru krakowskiego, i p. Onet, tenor; w drugim śpiewała p. Szawłowska. Zjechał również i teatr (krakowski), grywający kilka razy tygodniowo.

W d. 14-ym b. m. zawitał do Szczawnicy biskup tarnowski, Łobos, który dopełnił aktu bierzmowania.

Justus.

W Sobotach (Zoppot).

D. 7-go lipca.

Nie znam milszego, zdrowszego i sympatyczniejszego miejsca na pobyt letni nad Soboty i tylko ten, co tu nigdy nie był, może dać się złapać na jakieś tam Mrozy, Otwock lub najdroższy i najniesympatyczniejszy Wilhelmów.

Soboty są jednym ogrodem, zabudowanym najpiękniejszemi willami, z których każda oddzielnie otoczona klombami, śliczną murawą i drzewami, dającemi cień. Morze i park, a nieco dalej las, do którego prowadzi tramwaj—powietrze zatem wyborne. Chorych tu wcale nie ma, bo nad brzegiem morza nie choruje się.

Dostanie się tu na miejsce czy przez Mławę nadwiślańską, czy przez Aleksandrowo, Toruń i Bydgoszcz koleją bydgoską—zajmuje zawsze jeden tylko dzień.

Morze, las i ogród nigdy nie znudzą, a dzieci używają tu swobody, babrząc się z wędką i łopatą u brzegu w wodzie lub piasku, gdzie kółko polskie gromadzi się razem w południe.

Spacery są tu bardzo urozmaicone; między innemi przyjemnościami odbywały się tu manewra statków wojennych na morzu przy świetle elektrycznem, co miało być czarujące dla tych, co tej przyjemności nie przespali.

Wyborna muzyka grywa codziennie nad brzegiem morza od godz. 7—10 ej wieczorem.

Życie czyli pożywienie jest tu takie, jak kto mieć chce, albo prowadzi się w domu kuchnię, co najtaniej wypada, albo się jada w restauracji, co najsmaczniej, bo bardzo dobrze dają, lub też mieszka się na t. zw. „*en pension*", płacąc za całodzienne utrzymanie od 2—3 marek bez mieszkania.

Gdyby nie wysokie kursa pieniędzy pruskich, byłoby tu bardzo tanio, ale te kursa rujnują nas i dlatego życie stanowczo mniej więcej kosztuje tu to samo, co w galicyjskich miejscowościach.

Mieszkania nawet z kursem nie są tu droższe, ale obszerniejsze i z większym urządzone komfortem.

Odwrotną stroną medalu jest wiatr wschodni, dokuczający zbyt często nad brzegiem morza i zimno takie, że o lekkiej sukni nie można marzyć, choć i w tem są wyjątki, maj był równie gorący, jak u nas.

Nie jest to naturalnie Ostenda, gdzie powietrze łagodniejsze, a woda ma 5—6% soli, gdy tu nie dochodzi do 1%, ciepłota zaś wody jest od 15—19 stopni Réaum.; w każdym razie jest to wyborna miejscowość na spędzenie zdrowo lata.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

W Birsztanach.

W połowie lipca.

„Wszystko tak, jak było, tylko się do postępu nieco *przybliżyło*"—w ten sposób możnaby, mówiąc o tegorocznych Birsztanach, sparafrazować znany dwuwiersz Karpińskiego. W istocie, nie znalazłem tu wprawdzie żadnych ważniejszych reform, których, z powodu nieukończenia działów pomiędzy współwłaścicielami Birsztan, niepodobna jeszcze było w tym roku zaprowadzić; z tem wszystkiem zarząd miejscowy rąk nie opuszcza, starając się już i teraz o możliwe narazie ulepszenia, wiele z nich bowiem odłożyć wypadło na rok przyszły.

Jednem z ulepszeń takich jest sprowadzenie wcale dobrej orkiestry wojskowej, nierównie lepszej od przeszłorocznej żydowskiej; repertuar jej tylko, bardzo liczny lecz niezbyt doborowy, wymagałby przejrzenia i oczyszczenia z niepotrzebnego balastu.

Drugie, nierównie ważniejsze udogodnienie, stanowi nabycie parostatku o sile 18-tu koni, który, jeśli na to pozwoli stan wody w Niemnie, obecnie bardzo nizki, już tego roku odbywać będzie przejażdżki próbne, a w roku przyszłym krążyć ma stale w oznaczonych terminach między Kownem a Birsztanami. Usunie to jedną z największych przykrości, której doznają goście tutejsi, zmuszeni dotąd przebyć 32 wiorsty drogi w omnibusach pocztowych, tanich wprawdzie, lecz dusznych i niezbyt wygodnych, albo w kosztownych powozach najętych. Podróż za to parostatkiem śród malowniczych brzegów Niemna będzie i krótszą i tańszą, nadewszystko zaś przyjemniejszą, a przyczyni się niewątpliwie do coraz liczniejszego odwiedzania Birsztan, tak ponętnych z powodu malowniczych swych okolic, do których łódkami lub powozami częste odbywają się tu wycieczki.

Liczba gości przenosi w tej chwili 500, a ponieważ sezon drugi dopiero się rozpoczyna, spodziewać się więc można liczniejszego jeszcze zjazdu. Zabawy jednak, jak dotąd przynajmniej, mniej są ożywione, niż w roku przeszłym. Czuć się daje szczególniej brak młodzieży męskiej i wprawnych do rozbudzania ruchu towarzyskiego organizatorów.

Nie chcąc się powtarzać, zamilczam tu o cenach mieszkań i artykułów żywności o balach, balikach i t. p.

rzeczach, o których doniosłem już dawniej; wolę za to napisać cośkolwiek o przedmiotach poważniejszych, choć może mniej powabnych.

Czytelnia w r. b. dostatecznie zaopatrzoną jest w pisma czasowe. Istnieje również projekt urządzenia bibljoteczki, o ile okoliczności na to pozwolą.

Ponieważ bądźcobądź w drodze do Birsztan niepodobna prawie rozminąć się z Kownem, radzę każdemu korzystać z tej sposobności i zwiedzić koniecznie na lewym brzegu Niemna osiadłą Aleksotę, połączoną z Kownem stałym mostem pontonowym. Widok, roztaczający się ze wzgórz tamecznych, należy niezawodnie do najpiękniejszych w całej Europie. Przed nami, naprost, w malowniczem ugrupowaniu długiem pasmem ciągnie się Kowno, uwieńczone jakby szmaragdową przepaską na skroni, przedmieściem, zwanem Zieloną górą. Dalej na lewo ów most, łączący dwa bratnie brzegi. Tuż obok stacja parostatków, płynących ku Czerwonemu dworowi, wspaniałej posiadłości Benedykta hr. Tyszkiewicza, i ku Sapieżyszkom. Nakoniec ujście Wilii, kędy podaje się w szeroko rozwarte objęcia Niemna i odtąd już z nim razem powoli zdąża ku morzu. Z równie czarującą i majestatyczną panoramą niełatwo gdzieindziej spotkać się można.

L. J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= W *Žurn. min. narod. prośw.* zamieszczono instrukcję, tyczącą się zatwierdzonego kursu gimnastyki dla zakładów naukowych, który ma się rozpocząć z początkiem roku szkolnego 1889/90. Główną podstawę gimnastyki szkolnej stanowią ćwiczenia w szeregu, inne zaś ćwiczenia oraz gimnastyka z przyrządami służą, wraz z grami gimnastycznemi, do urozmaicenia wykładu. Każde ćwiczenie winien poprzedzić wykład ustny, aby gimnastyka nie wydawała się uczniom bezcelową. Ćwiczenia gimnastyczne, jak powiedzianem jest w instrukcji, mają na celu nietylko wyrobienie muskułów, lecz przyzwyczajenie uczniów do słuchania komendy i do służby w szeregu. Tam, gdzie lekcja gimnastyki zajmuje godzinę, podział powinien być następujący: 8 minut ćwiczenia w szeregu, 10 minut ćwiczenia wolne i 20 minut gimnastyka z przyrządami. Ta ostatnia zabawa jest dla uczniów od lat 12-tu, dla młodszych miejsce jej zajmują gry gimnastyczne. Ćwiczenia w szeregu odbywają się według ustawy dla piechoty. Tam, gdzie zorganizowanie lekcyj gimnastyki napotka nieprzezwyciężone trudności, winny być *obowiązkowo* organizowane gry, wprawiające w ruch uczniów. Dla ćwiczeń 60-ciu osób sala winna mieć, według instrukcji, wymiary następujące: 12 sążni długości, 5 sążni szerokości i od 6 do 8 arszynów wysokości. Ponieważ sal takich jest niewiele, przeto w razie ostatecznym sala winna mieć przynajmniej 30 sążni kw. powierzchni. Przed lekcją podłoga winna być skropiona, temperatura zaś sali winna być nie wyższą od 12° R. W miesiącach letnich o ile możności lekcja gimnastyki odbywać się powinna na świeżem powietrzu. Nawet w zimie ćwiczenia w bieganiu powinny odbywać się na dworze. Zajęcia gimnastyczne winny być urozmaicane przechadzkami za miasto w celach naukowych (historja naturalna) i t. p.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do akademji lekarskiej ma być wysłanych przez ministerjum wojny 39-iu lekarzy w celu studjowania przeważnie chirurgji polowej.

= Według informacyj dzienników petersburskich, do programatu wyższych szkół specjalnych ma być włączony kurs fotografji praktycznej.

= Departament kolei wyjaśnił i w okólniku rozesłanym do wszystkich zarządów kolejowych zalecił, aby zawiadowcy stacyj dokładali wszelkich starań dla ułatwienia podróżnym przejazdu koleją, a mianowicie, aby od pasażerów, przybywających na stację już po zamknięciu kasy, nie pobierano podwójnej opłaty, która pobieraną ma być tytułem kary od pasażerów jadących bez biletu. Pasażerowie zaś spóźniający się obowiązani są tylko nabyć bilet na następnej stacji, z doliczeniem należności za przestrzeń przebytą w zwykłym rozmiarze.

= W *Praw. wiest.* ogłoszono tabelę, oznaczającą cenę, w jakiej mogą być przyjmowane papiery procentowe, deponowane w charaterze zastawu przy prolongacie akcyzy na 2 półrocze r. 1889-go. Pomiędzy innemi znajdujemy tutaj następujące papiery: a) Akcje kolei gwarantowanych: kolei terespolskiej przyjmowane są po rs. 109; kolei warszawsko-bydgoskiej po 60 rs.; kolei fabryczno-łódzkiej po 168 rs. b) Obligacje kolei gwarantowanych: kolei warszawsko-terespolskiej po rs. 110. c) Akcje kolei niegwarantowanych: warszawsko-wiedeńskiej po rs. 75, obligacje tejże kolei po rs. 70. d) Listy zastawne: kredytowe m. Warszawy po rs. 78; łódzkie po rs. 69. d) Akcje przemysłowe: Towarzystwa „Zawiercie" po rs. 135. f) Akcje banków prywatnych: banku handlowego w Warszawie po 150 rs. Oprócz tego dołączona została tabela cen dla 4% obligacyj skarbowych w Królestwie Polskiem i 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego: obligacje skarbowe liczone są po 94 rs. za 100 rubli nominalnych; listy zaś zastawne litera A. po 2,310; lit. B. po 770 rs.; lit. C. po 385 rs.; lit. D. po 192 rs.; lit. E. po 77 rs.; V-ej sejri po 77 rs. za 100 rs.

= Według przedstawionych przez inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych raportów, kilkuset uczniów opuszczało lekcje, nie uczęszczając na nie wcale. Wina cała ciąży na majstrach, którzy na czynione sobie o to zapytania nie dawali żadnego objaśnienia, magistrat więc skazał 175 majstrów na karę 314 rs. 25 kop. za każdą opuszczoną lekcję. Wyegzekwowanie kar polecono komisarzom skarbowym.

= Podania o przyjęcie do gimnazjum III-go męskiego w Warszawie przyjmowane będą od d. 27-go b. m. Miejsca wolne są w klasie II, VI, VII i VIII-ej, w klasie zaś przygotowawczej jest około 30 wakansów.

= Dzisiejszy rozkaz dzienny p. oberpolicmajstra przypomina o przepisach, obowiązujących właścicieli zakładów stręczeń służby oraz posad prywatnych. Przepisy określają wysokość kaucyj, jakie mają być przez przedsiębiorców składane w kasach państwa. Nadto rozkaz cytuje paragrafy instrukcji co do postępowania kaucjonowanych kantorów stręczeń guwernantek i nauczycieli, oraz cytuje firmy jedenastu zakładów, które w Warszawie, z zezwolenia władzy, mają prawo trudnić się tem ostatniem pośrednictwem.

= Referent kancelarji p. oberpolicmajstra, r. d. Dobronoki, powrócił z urlopu.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Rocha 27, św. Ducha 8, na Pradze 3, starozakonnych 57, oraz wolskim 3.

= Dziś o godz. 11-ej przed południem ks. Filip Łepkowski poświęcił nowy lokal ochrony VI-ej, imię hr. Aleksandry Kossakowskiej noszącej, przy ulicy Dobrej nr. 51, w domu p. Wojakowskiej wynajęty. Na pomienionym akcie byli obecni: opiekunka, pani Sewerja Mauersbergowa, p. o. prezesa adm. ogólnej Tow. dobr., hr. Wiktor Ronikier, naczelnik sekcji ochron, p. Szymon Krzeczkowski, oraz członkowie: r. st. Aleksander Piechowski, p. Bronisław Knoll i inni. Lubo obecnie w ochronach są ferje, dziatwa jednak licznie się na uroczystość zebrała. Od 18-tu lat ochrona VI-ta mieściła się przy ulicy Furmańskiej w szczupłym lokalu, dzisiejsze zaś jej pomieszczenie jest obszerne i wygodne, tak, że w trzech salach może znaleźć przytułek około 200 dzieci, dla których miejscowy opiekun, p. Antoni Koczalski, własnym kosztem sprawił 12 zupełnie nowych ławek i wszystkie nadto odnowić polecił.

= W kościele Panny Marji na Nowem Mieście przystąpiono znowu do odnowienia ambony. Figury przedstawiające czterech ewangelistów zdjęto już do odnowienia. W kościele św. Anny ołtarz bractwa Serca N. Panny Marji rozebrano celem odnowienia.

= W dniu wczorajszym nowomianowany inspektor rządowy kolei petersburskiej, rz. r. st. Hübschmann wraz z pomocnikiem, p. Korżewskim, ukończył rewizję pomienionej kolei z odnogą do Wierzbołowa i wyjechał z powrotem do Petersburga.

= Ministerjum zatwierdziło prezydjum rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, mianowicie jenerała Palicyna na prezesa rady, zaś pp. Leopolda Kronenberga i Konstantego Górskiego na wiceprezesów.

= Dziś w południe, w kościele ewangelicko-augsburskim, pastor Bartsch pobłogosławił związek małżeński p. Eugenjusza Pankiewicza, znanego artysty muzycznego i kompozytora, z panną Marją Amelją Bothe'ówną, córką obywatelki tutejszej, pani Marji z Gundelachów i nieżyjącego Teodora, małżonków Bothe.

= Konsul hiszpański, Samuel Loewenberg, wyjechał do Berlina.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim komedja Halma „Hrabia René", z panną Wisnowską w tytułowej roli.

* Dzisiejsza premiera teatru Nowego: operetka Lecoq'a „Ali-Baba", przez cztery dni z rzędu figurować będzie na afiszu.

* Na sobotę przygotowują w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie wesołej krotochwili Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Florek".

Z tą premjerą rozpoczyna się właściwa odpowiedzialność nowej reżeserji.

Słyszeliśmy, że p. Śliwiński, zakończywszy wczorajszem przedstawieniem „Nitouche", noszącej na sobie wszystkie najjaskrawsze ślady dawnego niedołęztwa, cykl przedstawień odziedziczonych, zamierza wystawiać odtąd tylko sztuki bądźto wprowadzone przez siebie na repertuar, bądź też takie, których *mise en scéne* ulegnie zupełnemu przekształceniu.

Pierwsza „Nitouche", wodewil, jak wiadomo, wyborny, błaga o taką nową poprawną edycję.

* Wkrótce rozdane zostaną do nauki role dramatu Björsona-Björnsterna, w tłumaczeniu Edwarda Lubowskiego p. t. „Bankructwo".

Rzecz ta wyjdzie na repertuar teatru Letniego natychmiast po wystawieniu zapowiedzianych na piątek nowości.

* W sezonie bieżącym wznowioną zostanie opera Arriga Boïty p. t.: „Mefistofeles", z udziałem pań Sofritti i Szczepkowskiej, tudzież pp. Arambury i Jeromina.

* Prawo debiutowania w teatrze warszawskim otrzymała pani Bolesławska, artystka sceny poznańskiej.

= Z teatrzyków.

* Dyrekcja teatrzyku Wodewil nabywa sztukę p. Wł. D. Gutowskiego p. t. „Z piekła rodem" z muzyką M. Hertza.

* Na scenie Belle-Vue wkrótce się ukaże komedja Świderskiego p. t. „Róża".

* Autor, ukryty pod pseudonimem, wystawi na scenie Wodewilu operetkę p. t. „Dawid i Goljat".

* Jeden z artystów towarzystwa p. Puchniewskiego, Józefowicz, napisał farsę p. t. „Icek na strychu" z zamiarem wystawienia w Alhambrze i objęcia roli tytułowej.

* W Alhambrze, po trzykrotnem przedstawieniu komedji p. t. „Adres mojej żony", w dniu dzisiejszym odegraną będzie śmiesznostka p. t. „Awantura na ulicy Piwnej", następnie krotochwila p. t. „Józio Grojseszyk po ożenieniu".

Na czwartek zapowiedzianą jest premjera J. Adama Osmólskiego, p. t. „Dziwo-żona", obrazek sceniczny w 5-ciu aktach.

W Eldorado „Dziecię Starego Miasta"; w Wodewilu „Córa piekła", w Belle-Vue „Camargo".

* Jeden z tłumaczy zajął się przełożeniem aż trzech operetek Sulliwana z przeznaczeniem na sceny warszawską i prowincjonalne.

Tytuły operetek: „Pirat", „Dorota" oraz „Gwardzista".

= Konkurs.

Gazeta radomska ogłasza konkurs na napisanie artykułu lub rozprawy na temat: „Jakie środki przedsięwziąć należy, ażeby usunąć zupełnie, a przynajmniej zredukować do *minimum* nieszczęśliwe wypadki z dziećmi we wsiach i osadach i w jaki sposób należy zorganizować nad niemi opiekę i ochronę".

Autor artykułu lub rozprawy, rozstrzygający mniej więcej kategorycznie kwestję powyższą, otrzyma nagrodę w sumie rs. 100.

Termin nadsyłania prac naznaczono na d. 1-szy maja r. 1890.

= Sensacyjne płótno.

W salonie Krywulta ma być wystawiony nader sensacyjny obraz prof. Neidego, p. t. „Na chwilę przed samobójstwem".

Płótno przedstawia dwoje małżonków, którzy pod wpływem nędzy stanęli na moście i okręceni sznurem za chwilę rzucą się w spienione nurty rzeki.

Obraz nadejdzie po zamknięciu wystawy Józefa Chełmońskiego, a więc ku jesieni.

= Zebranie.

Jutro o godz. 8-ej wieczorem, w mieszkaniu pana K. przy ulicy Siennej pod nr. 9-ym zbiorą się studenci uniwersytetu warszawskiego, którzy ukończyli kursa lekarskie w r. 1886/7-ym.

Inicjator zebrania zamierza na jutrzejszej koleżeńskiej pogawędce podnieść projekt urządzania takich zebrań rok rocznie aż do chwili, w której liczba obecnych kolegów nie zmniejszy się do pięciu.

= Nowy gmach.

Z dniem jutrzejszym tutejsza gmina starozakonnych przenosi wszystkie swoje biura do własnego, nowo-wzniesionego przy ulicy Grzybowskiej pod nr. 9-ym gmachu.

Gustowna, dwupiętrowa budowla, z filarami przyjemnemi dla oka architektonicznemi upiększeniami, pomieści w sobie wszystkie wydziały zarządu gminy, nie wyłączając istniejącego przy tej gminie bezprocentowego lombardu.

= Powrót z Włocławka.

Oprócz osad wyścigowej oraz spektatorskiej, która na regaty włocławskie udała się hamburką, udział w tej zabawie sportowej przyjmowało trzech najdawniejszych członków naszego Towarzystwa, a mia

nowicie: prof. M., fabrykant Z. i jeszcze trzeci wioślarz.

Wytrwała trójka na łodzi prywatnej pożeglowała na miejsce wyścigów, zkąd powróciła w dniu wczorajszym.

Pomimo utrudnionej i dalekiej żeglugi, wioślarze ci nie czują zmęczenia.

= Sześćset.

Taka liczba gołębi padła pod strzałami uczestników trzech ostatnich konkursów strzelania.

Obecnie służba przygotowuje nowy zapas ptactwa do partyj, które będą rozegrane w pierwszych dniach sierpnia.

= O losy.

Przed gmachem kantoru Banku państwa, w którym uskuteczniana jest sprzedaż 2000 losów loteryjnych, oddanych w kolektę Towarzystwu Czerwonego krzyża, od dni kilku gromadziło się mnóstwo osób.

Gromadki, do wczoraj jeszcze po kilkaset osób zaledwie liczyć mogące, dziś od świtu zmieniły się w tłum parotysięczny, który zaległ nietylko chodniki, okalające gmach bankowy, lecz sam środek ulicy Elektoralnej i placu Bankowego, tak, iż zatamował komunikację.

Interwencja władzy przywróciła porządek, oczyszczając środek ulic.

Działo się to dziś, w chwili, gdy połowa jeszcze losów była do sprzedania...

= Żegluga.

Poziom Wisły, podniósłszy się do stopy jednej i cali 7, stoi w mierze.

Woda pokryła w części mielizny, w skutek czego tak spław, jak i żegluga stały się wygodniejszemi i więcej ożywionemi.

Przy tarasie zamkowym liczne berlinki tworzą gęsty las masztów.

Od wczoraj administracja żeglugi parowej p. Fajansa rozpoczęła bezpośrednią komunikację pomiędzy Warszawą a Włocławkiem.

Wszystkie parostatki tak z góry, jak i z dołu Wisły przybyły do Warszawy względnie wcześnie.

Dzisiaj parowiec „Nowa Praga” z Mniszewa powrócił o godz. 8¾ rano.

= Dziwny figlarz.

W domu nr. 8 przy ulicy Daniłowiczowskiej od pewnego czasu ktoś płata stałe figle, zamykając lokatorom kran wodociągowy.

Figlarz ten pewnego dnia zamknął wodociąg w samo południe, t. j. wówczas, gdy lokatorzy gotowali obiad.

Innym razem tenże figlarz pozbawił lokatorów wody do samowarów, a wczoraj wieczorem wypłatał największego figla, bo zamknął kran na całą noc, tak, że i dziś o godz. 10-ej rano jeszcze wody w kranach nie było.

Lokatorzy interpelowali stróża, rządcę, gospodarza, lecz to nie odniosło żadnego skutku, wody jak nie ma, tak nie ma.

Ponieważ lokatorzy płacą już od pół roku za wodę, przeto wczoraj nastąpiła uchwała ogólna, by figlarzowi, który zamyka krany, nie zapłacić w bieżącym kwartale za wodę.

Może to odniesie właściwy skutek.

= System oszczędnościowy.

Ofiary wczorajszego wypadku na stacji Pelcowizna kolei nadwiślańskiej, maszynista Krasuski i pomocnik Kowalski, zostali odwiezieni do szpitala starozakonnych.

Kowalski zmarł w dniu wczorajszym o godzinie 2½ po południu, Krasuski dzisiaj o godz. 10½ zrana.

Obaj pozostawili żony, oraz drobną dziatwę, pozbawioną wszelkich środków utrzymania.

W sprawie tego drugiego już z kolei wypadku wysadzenia klapy bezpieczeństwa, od miejscowej służby mechanicznej otrzymujemy następującą informację:

W dniu wczorajszym Krasuski, przyjmując w remizie maszynę, przeznaczoną do manewrów, zauważył, iż ta nie znajdowała się w należytym porządku, na co zwrócił uwagę deżurnego przy *depôt*, p. H. Zieleziňskiego.

Urzędnik ten oświadczył maszyniście, iż lokomotywa jest wprawdzie niezupełnie uporządkowana, lecz z woli zarządu „musi być puszczaną w ruch przed oddaniem do naprawy, ponieważ jeszcze nie wyjeździła oznaczonej normą ilości czasu”.

Kr. pierwotnie odmówił przyjęcia maszyny, lecz zagrożony usunięciem z deżuru, ustąpił.

Wkrótce potem zdezelowana klapa bezpieczeństwa, umieszczona nie po za obrębem budki, jak to bywa przy maszynach innych kolei, lecz pod samym daszkiem—eksplodowała.

Krasuski i Kowalski, strasznie poparzeni, zostali z maszyny zrzuceni na plant linji.

Pierwszy, pomimo okropnego bólu i potłuczeń, pobiegł do apteki, gdzie jednak ratunku otrzymać nie mógł z przyczyny nieobecności aptekarza.

Wytrwały człowiek podążył ztąd do mieszkania felczera o pomoc dla siebie i kolegi...

Niestety, felczer, wezwany do Warszawy, także nie znajdował się na miejscu.

W ostatniej chwili otrzymujemy wieść prawie trudną do wiary.

Lokomotywa, która sprowadziła śmierć dwóch ludzi, dzisiaj znowu funkcjonuje.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania stolarza, Andrzeja Kopińskiego, przy ulicy Elektoralnej pod nrem 10-ym skradziono różną garderobę; o kradzież poszlakowani są dwaj robotnicy. — Z mieszkania Izydora Salomona Zejdemana przy ulicy Elektoralnej pod nrem 51-ym skradziono zegarek złoty nr. 74603, obrączkę ślubną z cyframi M. C. 17/2 80 r., pierścień męzki, palto, surdut, parasol, wartości 140 rs.—Do mieszkania stolarza, Lucjana Olszewskiego, przy ulicy Chłodnej pod nrem 51-ym dobrał się Szmul Liwa w zamiarze kradzieży, lecz został przytrzymany i oddany w ręce policji.

= O psa.

W szynkowni Wasąga przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 62-im zdun, Józef Młynarczyk, rozpoczął rozmowę o swoim psie z jakimś nieznajomym mularzem.

Rozmowa przeszła w kłótnię, a następnie bójkę.

Młynarczyk został pobity krzesłem przez nieznajomego, który zdołał uciec.

= Bójki.

W podwórzu domu nr. 9 przy ulicy Wolskiej wyrobnicy: Jan Mazurkiewicz i Jan Palisz wszczęli bójkę, w której M. zranił P. w rękę.

Na Nowolipiu pod nrem 29-ym podczas uczty weselnej wyrobnicy: Adam Sadłowski, Szczepan Tyburski, Jan Kosakowski oraz jeszcze jeden, niewiadomy z nazwiska, poranili sobie nożami głowy i boki.

Wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zagadkowe zniknięcie.

Terminator szewcki, Stefan Foliniak, zamieszkały przy ulicy Trębackiej pod nrem 9-ym, posłany na miasto za interesem, już trzeci dzień mija jak nie wrócił do warsztatu.

Widziano F. kąpiącego się w Wiśle, jest więc obawa, czy nie utonął.

= Przejechanie.

Przy zbiegu ulic Długiej i Miodowej robotnik, Józef Borkowski, najechał wózkiem ręcznym na Kazimierza Kulińskiego, kalecząc mu nogi.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

= W cyrkule.

Wczoraj wieczorem na ul. Chłodnej, wprost domu pod nr 5-m podniesiono w stanie bezprzytomnym Izabelę P.

Odwieziona do cyrkułu, wkrótce powiła syna.

Stan zdrowia matki i dziecka pomyślny.

= Samobójstwo.

Dziś rano zamieszkały na Freta pod nrem 37-ym woźnica Kaliński zauważył nagłe zniknięcie żony.

Rozpoczęto poszukiwania, lecz nigdzie Kalińskiej nie odnaleziono.

Dopiero syn Kalińskiego, zaszedłszy na poddasze po gołębie, dostrzegł matkę wiszącą na postronku.

Wszelki ratunek okazał się spóźnionym, Kalińska już nie żyła.

Co popchnęło młodą jeszcze, bo 40 lat mającą kobietę do targnięcia się na życie, niewiadomo.

Dnia 25-go czerwca, w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek), pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Julją **Karłowską**, córką Pauliny z Tuchółków i Aleksandra małżonków Karłowskich obywateli ziemskich, a panem Narcyzem **Krzeczunowiczem**, właścicielem dóbr Kościelna-Wieś. Szczęść Boże młodej parze! 2476

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

STEFAN hr. ROSTWOROWSKI,

obywatel ziemski gubernji radomskiej, dóbr Garbacz, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 33, zakończył życie w Warszawie dnia 22-go lipca 1889 r. Msze święte odbywać się będą codziennie przy zwłokach w dolnym kościele św. Aleksandra od godziny **10-ej** zrana, Nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się w tymże górnym kościele w dniu 26-ym b. m., to jest w piatek, o godzinie **11-ej** rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski dla czasowego spoczynku.

Na te smutne obrzędy pozostała żona, rodzice i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2483

Ś. † P.

JULJAN TYTUS BILLING,

fabrykant i obywatel miasta Warszawy,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniół się do wieczności dnia 21-go lipca 1889 roku, przeżywszy lat 44. W ciężkim smutku pozostała żona i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Ducha (po-paulińskim) na rogu ul. Długiej i Nowomiejskiej w dniu 23-im b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —931

† Ś. p. **Józio TOUR**, w wieku 6-ciu miesięcy, powiększył grono aniołków w dniu 22-im b. m. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z ulicy Czerniakowskiej № 17 we środę dnia 24 b. m., o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2466

† Ś. p. Aniela Pohorecka,

PANNA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 21-go lipca 1889 r., przeżywszy lat 71. W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 24-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2477—

† Ś. p. Emilja z Knopfów GLASS,

wdowa po sędzi b. trybunału cywilnego w Warszawie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w Ciechocinku dnia 17 lipca 1889 r., przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w Warszawie na cmentarz tegoż wyznania odbędzie się d. 24-go lipca, to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu, na które pogrążeni w głębokim smutku synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2482—

† We czwartek, to jest dnia 25-go lipca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Czajkowskich **Sigismond**, córki nieżyjącego ś. p. Juljana Czajkowskiego, adwokata i Heleny z Czyżewskich, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina zaprasza życzliwych. —2474

† We środę, to jest dnia 24-go lipca, jako w dzień imienin ś. p. Krystyny **Dąbrowskiej** i ś. p. Krystyny **Fiszer**, odbędzie się żałobne nabożeństwo. w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych życzliwych. —2472—

† Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldryng**, b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego i jego małżonki ś. p. Tekli z Niemierowskich, w dniu 24-ym lipca r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele powązkowskim odbywać się będzie doroczne żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2471

Z Petersburga.

W ostatnim numerze *Graždanina* znajdujemy artykuł w sprawie wychowania fachowego. Autor artykułu wyraża gorące życzenie, aby fachowe kształcenie młodzieży znalazło jaknajszersze zastosowanie w formie licznie rozsianych szkół rzemieślniczych, technicznych i realnych. Ztąd też autor pokłada nadzieję w zapowiedzianym zjeździe, który ma specjalnie i wszechstronnie zająć się sprawą wychowania profesjonalnego. Według mniemania autora, otwierane dotychczasowo szkoły tego rodzaju nie odpowiadają swemu celowi głównie z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Chodzi tu bowiem nie o samą praktykę, nie o rutynę fachu, która nawet może być szkodliwą, ponieważ wyrabia rękodzielników, trzymających się niewolniczo przestarzałych tradycyj, lecz o teorję, opartą na zasadach naukowych. Tutaj więc leży punkt ciężkości kwestji, której ostateczne rozstrzygnięcie staje się zależnem od przygotowania odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli dla niższych szkół fachowych.

Wiedeński korespondent *Mosk. wied.* w ostatnim swoim liście zajmuje się charakterystyką poglądów niektórych sfer austrjackich na sprawę wojny z Rosją. Szczególnie w żartobliwy sposób opisuje korespondent zapatrywanie się na tę kwestję sfer wojskowych.

„Marzą oni—pisze korespondent *Mosk. wied.*—o wojnie z Rosją i wierzą mocno, że zdołają do niej wkroczyć, jak niegdyś wierzyli żydzi w swój powrót do Jerozolimy. Nie w tym roku, powiadają, to w przyszłym; nie w przyszłym, to jeszcze za rok. W sferach wojskowych poprostu bredzą o tem, jak w malignie. A zresztą, jak tu nie marzyć! W gazetach na każdym kroku można się spotkać ze słowem „Rosja“. W specjalnych wydawnictwach wojskowych wszędzie widzimy notatki o postępach sztuki wojskowej w Rosji. W restauracjach najlepsze papierosy są russkie; na wyścigach najlepsze konie russkie; w magazynach herbaty najlepsza herbata russka; najlepsza skóra na buty—russka. Nareszcie najlepsza wódka i zakąski także russkie. *Sapper lott!* Jakże tu nie zacząć marzyć o Rosji! Potęga wojenna, aureola siły, najlepsze konie, herbata, papierosy, skóra, wódka, to są przecież ideały tych wszystkich marzeń, do jakich zdolną jest dusza porucznika, a nawet majora austrjackiego. Jakże nie śpieszyć się do tej krainy obiecanej, szczególniej, jeżeli marzenia pozwalają wejść do niej w charakterze zwycięzcy. A wtedy wszystko byłoby za darmo: konie, skóra, papierosy, wódka...“

Z powodu kolei syberyjskiej rozpoczęła się nanowo polemika pomiędzy *Now. wr.* a *Grażdaninem.* Ten ostatni, wierny swej zasadzie, oburza się nawet na sam projekt kolei, nazywając go pomysłem żydów, pragnących się zbogacić, i dowodząc, że kolej syberyjska byłaby rodzajem zbytku dla Rosji, która nie ma na to pieniędzy.

Jakie olbrzymie obroty ma totalizator w Moskwie, dowodzi cyfra stawek, notowana podczas *Derby* na torze moskiewskim. Cyfra ta, jak donoszą dzienniki tamtejsze, dosięgła 60,000 rs. Łatwo sobie dośpiewać, jak poważne musiały być zakłady. Inna cyfra jest również charakterystyczną. Oto przez ciąg ostatnich lat kilku, od czasu zaprowadzenia totalizatora, Towarzystwo wyścigów konnych w Moskwie miało z tego źródła dochodu 750,000 rs.!

Ciekawy fakt inteligencji zwierzęcia, występującego w obronie człowieka, przytaczają dzienniki russkie. W pobliżu Achałcychu włościanin, Akop, pasł bydło. Akop położył się na brzegu lasu, gdy nagle z gęstwiny wybiegł niedźwiedź i rzucił się na włościanina. Na rozpaczliwy krzyk Akopa przybiegł z pasącego się stada byk, „Ajtun", i napadł na niedźwiedzia rogami. Niedźwiedź, położywszy Akopa na ziemi pod sobą, przedniemi łapami odpędzał byka, który nie zdołałby uratować pastucha, gdyby znów na pomoc nie zbiegło się stado. Koniec końców niedźwiedź rzucił się do ucieczki i Akop został uratowany.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż jedno z angielskich towarzystw wstrzemięźliwości zamierza rozpocząć swoją działalność w Rosji. Towarzystwo wysłało delegata, p. Makenzy'ego Moora, do Rosji, w celu starania się o odpowiednie pozwolenie.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w głównym zarządzie poczt i telegrafów podniesiono kwestję wprowadzenia obowiązkowej znajomości języka russkiego w instytucjach pocztowych w Finlandji.

Zarząd petersburskiego towarzystwa architektów zamierza niebawem ogłosić konkurs na budynek, mający pomieścić, oprócz teatru Wielkiego, lokal dla petersburskiego konserwatorjum muzycznego.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, organizuje się towarzystwo „anti-palaczy" tytoniu. Członkowie towarzystwa wzięli sobie nadto za zadanie wykrywanie nadużyć, robionych przez fabrykantów tytuniu, którzy mieszają do swych wyrobów różne materje narkotyczne, wysoce szkodliwe dla zdrowia.

Manifest oskarżonych.

Tuż po czwartkowym manifeście Boulangera, zgłaszającym kandydatury jego do rad jeneralnych, otwarły się znowu w niedzielę usta „wieczystego protektora" Francji, tym razem wszakże w spółce ze współoskarżonymi Dillonem i Rochefortem.

Odezwa tej trójcy brzmi krótko a dosadnie:

„Wyborcy Francji!

„Ze wzgardą zrzekliśmy się odpowiedzi na wymierzone przeciw nam oszczerstwa. Nasza wstrzemięźliwość usprawiedliwiła się, gdyż fakta same przyjęły na siebie naszą obronę.

„Sąd parlamentu i rząd usiłowały naprzód na pełnych honoru oficerach naszej armji wymusić kłamliwe oskarżenia przeciw byłemu ich szefowi.

„Uwodziciele świadków nie zawahali się potem zwrócić się do recydywistów kryminalnych i zstąpili aż do cel więziennych w Mazas.

„Te świadectwa opłacone będą pieniędzmi ludności, która składa w znoju czoła podatki. Nędznicy ci, którzy zapomnieli o swoich obowiązkach, oskarżają byłego ministra wojny o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych.

„Wzgarda publiczna potępiła już tych złoczyńców; sprawiedliwość narodu dosięgnie ich wkrótce swem ramieniem. Dzisiaj już wszakże jasnem jest, że nie mają żadnych poważnych dowodów przeciw nam. Was przeto, współobywatele, zapraszamy na sędziów pomiędzy nami a tamtymi złodziejami. Pełni zaufania czekamy na wyrok, który wkrótce z ust waszych padnie.

„Niech żyje odrodzona Francja!

„Niech żyje rzeczpospolita!

Boulanger. Dillon. Rochefort."

Cel tej nowej manifestacji dla nas jasny. Opinja publiczna nie dała się obałamucić wytartą, jak stary liczman, frazeologją pierwszego manifestu Boulangera i zadała realne pytanie: „Ale pieniądze, gdzie pieniądze?"

Na to pytanie, iście tragiczne, odpowiadają powyższemi słowy trzej oskarżeni.

Czy tylko trafią niemi do przekonania ogółu?

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według wiadomości opublikowanych przez ministerjum finansów, posiewy ozime w połowie czerwca przedstawiały się dobrze w Królestwie Polskiem, w gubernjach nadbałtyckich, wołyńskiej, moskiewskiej, smoleńskiej, mohilewskiej, kałuskiej, tulskiej, riazańskiej, ołonieckiej, archangielskiej, permskiej, ufimskiej i orenburskiej. Średnio, w gubernjach: petersburskiej, wileńskiej, mińskiej, witebskiej i kijowskiej. Niezadawalniająco—w gubernjach: nowogrodzkiej, niżegrodzkiej, symbirskiej, samarskiej, czernihowskiej, połtawskiej, podolskiej i w Besarabji. Źle—w gubernjach: charkowskiej, jekaterynosławskiej, ziemi wojska dońskiego i w Krymie. Zasiewy jare były dobre: w gubernjach północno-wschodnich, wschodnich i na Kaukazie; złe—w gubernjach: petersburskiej, nowogrodzkiej, północno-zachodnich, połtawskiej, charkowskiej, woroneskiej i jekaterynosławskiej. W pozostałych gubernjach—średnie.

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Bułgarji zorganizowało się kilka szajek zbójeckich, mających na celu ujęcie w swoje ręce księcia Ferdynanda.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz Wilhelm minął w niedzielę Lofoty.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybyły tu z Aix-les-Bains król grecki zamieszkał w hotelu bristolskim.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Riforma* w dalszym ciągu swych artykułów, poświęconych kwestji wyjazdu Papieża z Rzymu, zapewnia, że gdyby Papież raz Rzym opuścił, jużby do niego nigdy powrócić nie mógł. Artykuły noszą charakter stanowczo prowokacyjny.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Poseł pruski przy Watykanie odjeżdża do Berlina przez Wiedeń umyślnie celem odbycia konferencji z tamtejszym nuncjuszem papieskim, msgrem Galimbertim. Schloetzer imieniem swojego rządu ostrzega Papieża przed urzeczywistnieniem planu dobrowolnego wygnania, które zemściłoby się na interesach kościoła i Watykanu.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Donoszą z Krety, że powstańcy wypędzili władze tureckie z Wamos i Sydonji, tudzież spalili archiwa rządowe w tych miejscowościach. Ludność wiejska przejęta paniką chroni się do Retymnos.

Konstantynopol 23 go lipca. (*Tel. Ajenc. półn.*) — W. Porta wysyła nowe posiłki na Kretę.

Ateny 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Konsulowie mocarstw udali się do zebranych w Bucumare naczelników kreteńskich i obiecali im odwołanie tureckiego gubernatora wyspy, tudzież zaspokojenie główniejszych życzeń ludności kreteńskiej. Konsulowie ostrzegali przytem, aby w interesie samej wyspy nie naruszano porządku. Naczelnicy nie dali dotąd odpowiedzi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Spekulant sprzedał spekulantowi 10,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem w listopadzie na stacji Trościaniec po rs. 4 kop. 32½.

Berlin 23-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 210.10)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 210.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Helenie B.* — Wykaz szkół znajdzie sz. pani w kalendarzach. Podobnych do poszukiwanej jest wiele, o którą więc idzie—nie możemy odgadnąć.

— *Technikowi.*—Honorujemy według umowy. O takie wiadomości prosimy. Nazwisko i adres?...

— *Panu Grab. w Woź.*—O ile nam wiadomo, specjalnej produkcji i sprzedaży nasion w gub. piotrkowskiej nie ma. Szkółki leśne, sprzedające swoje produkta, istnieją w Złotym Potoku.

— *Panu M. D.* — Stanisława Daleszyńska, Marszałkowska № 129.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go lipca.

Poranne szacowania berlińskie brzmiały dziś cokolwiek mniej korzystnie, wynosiły bowiem 210, równające się 47.62½ bez kosztów. Według otrzymanych depesz, tendencja giełdy berlińskiej była słabą. Petersburg taksował Londyn po 9.73 z odbiorem natychmiastowym i po 9.76 z terminem trzymiesięcznym. Nasze zebranie, wobec gorszych taksacyj, podniosło i tak już wysoki kurs wpłaty w Berlinie 47.80 (równia 209.20 bez kosztów) na skutek dość chętnego popytu do 47.87½ (t. j. 208.90 m. za 100 rs.), gdy zapotrzebowania zostały zaspokojone i popyt zmalał, kurs obniżył się do 47.82½ (209.10), wywołując ostatecznie różnice 2½ kop. dziś, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego żadnej. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym za trzy miesiące po 48, z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.05, 48.07½, 48.10 i 48.12½ i do końca b. m. po 47.85 i 47.90.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.80, 47.82½, 47.85, 47.87½, 47.85 i 47.82½, przeważnie jednak po 47.82½ i 47.85, żądając 48.05. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.55. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.76, brano po 9.72½. **Paryż krótki** po 39.10 w żądaniu nominalnem. **Wiedeń** krótki chciano zbyć po 82.40, bez nabywców.

W papierach obroty średnie, przy dążności słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 88.50 i 88.20, według wielkości odcinków, a otrzymano 88.20 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500 i 87.90 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. Pożyczki wschodniej III em. kupiono kilka tysięcy z kuponami, przy zaofiarowaniu po 99.50 wszystkich trzech emisyj. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, bez pokupu. **Listy zastawne ziemskie** w żądaniu po 95.40 I ser. i po 97.05 II, III, IV i V. Wzięto kilka tysięcy I ser. po 98.15 i 98.20, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 96.80 i 96.85. W żądaniu, stosownie do serji, listy zastawne m. Warszawy po 98.50, 96.25, 95.60, 95.40 i 95.25, nabyto kilka tysięcy IV ser. po 95.15 i 95.20, oraz drobnostkę V ser. po 95.05. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75, stosownie do serji. Listy zastawne 6% m. Kalisza oddawano po 102. Obligów kanalizacyjych m. Warszawy wzięto kilka tysięcy po 91, przy chęci otrzymaia 91.50.

Dziś notowano w żądaniu akcje: banku handlowego w Warszawie po 325, warszawskiego banku dyskontowego po 298, w poszukiwaniu banku handlowego w Łodzi po 350; warszawskiego Tow. ubezp. od ognia po 230 w żądaniu, warsz. Tow. fabryk cukru po 950, w płaceniu Tow. fabr. cukru Dobrzelin po 1,150; Hermanów po 150, Łyszkowice po 150, Konstancja po 500, w żądaniu akcje Starachowickie po 50, hutnicze 285 przy chęci płacenia 275 i Zawiercie po 275 w zaofiarowaniu.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych osłabłe. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.35^7—8.38^7, garniec od 2.72 do 2.73. Dowozy średnie, usposobienie spokojne.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 23-go lipca. — Usposobienie targu mocne, pomimo obfitych dostaw, posiadacze towaru trzymają się wysokich cen, które udaje się im osiągać. Pszenicy ofiarowano 600 korcy, przy ożywiającej chęci kupna, płacono za wyborowe gatunki 6.90 do 7 rs., za średnie 6.80 i 6.87½. Żyta stosunkowo mniej poszukiwano, wystawiono na sprzedaż 700 korcy, wyborowe nowe ziarno kupowano po 5.35 do 5.40, średnie 5 rs., 5.05, 5.15 do 5.20, za dobre stare płacono 4.70 do 4.50. Dowozy owsa bardzo małe, wynosiły zaledwie 100 korcy, wybór towaru niedostateczny, płacono stosownie do gatunku po 3 rs. do 3.30. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano oddawano po 30 do 35 kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Ceny i usposobienie rynku warszawskiego były stałe w ciągu całego tygodnia, do czego przyczyniły się w znacznym stopniu dowozy średnie tylko przez cały okres sprawozdawczy. Płacono za wiadro rs. 8.35^7 do rs. 8.38^7 i rs. 2.72 do 2.73 za garniec. — *W Hamburgu* również tendencja przez tydzień ubiegły była stałą, a ceny trzymały się prawie jednakowego poziomu. Ostatnie notowania były: na lipiec-sierpień 22¾, na sierpień-wrzesień 22¼, na wrzesień-październik 23, na październik-listopad 23¼.

Wełna. W handlu wełną panuje cisza zupełna. W tych dniach zabrano kilkaset centnarów wełny zakupionej podczas jarmarku do Białegostoku, gdzie ją następnie sprzedano.

Libawa 15-go lipca. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 75½ do 76½ kop. Owies biały wyżej, loco 70 do 75 kop., wyborowy 76—78 kop., litewski 70—73, szarpany (bez ości) drożej, z wagą 85 f. 74—75, z wagą 90 f. 76—77, czarny stale, czarno-pstry 66—67, czarny 70—72, jęczmień słabo 63 do 66 kop., wyborowy 67—68 kop., pastewny 61—63 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 79—80 kop. z gwarancją wagi 100 f. 87 do 88 kop., groch 71 do 73 kop., siemię lniane wyżej, 121 do 137 kop., makuchy lniane i konopne bez ruchu; otręby pszenne 53 do 58 kop., otręby żytnie 50 do 52 kop. za pud. Dowozy w dniu 12-ym i 13-ym lipca wynosiły 101 wagonów żyta, 3 wagony jęczmienia, 88 owsa i 208 wag. różnych zbóż.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Szczęście moje było krótkotrwałe, będę posłuszny, lecz błagam o listy adresowane do domu. 2475 *Praca.*

— Do *F.*—Serdecznie dziękuję—czekam wiadomości.—*E.* 2473

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reperację sztachet żelaznych w ogrodzie Saskim, od summy anszlagowej rs. 164 k. 39.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1372r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza upoważniony przez Okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15723

Biuro kaucjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1969r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy W. Chmielewski. Bracka № 5. 1821r

Francuzka młoda, może mieć życie, pokój oddzielny, lub wynagrodzenie, za udzielanie lekcyj przyzwoitemu mężczyźnie. Oferty w kiosku, przed domem Roezlera na Krakowskiem-Przedmieściu. 1984r

Francuzki bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 16007

Francuzka poszukuje lekcyj. Ślepa 12, mieszkania 5. 16075

Gimnazistka patentowana przygotowuje do egzaminów przez wakacje. Kurjer Warszawski „Patent.“ 16079

Lekcje muzyki udziela osoba, która w tym roku ukończyła konserwatorjum. Wiadomość: ul. Złota № 44, m. 11. 15670

Lekcje malarstwa i rysunków, udziela artysta malarz. Złota № 2, m. 11. 1986r

Pomieszczenie dla chłopczyka lub dwóch przy familji, z utrzymaniem i opieką. Złota 44, mieszkania 10. 15658

Student uniwersytetu, **ruski,** daje lekcje. Piękna 5, m. 14. 16002

Student uniwersytetu poszukuje kondycji w domu obywatelskim na wsi. Warunki bardzo umiarkowane. Wiadomość w magazynie optycznym p. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 16103

Posady i prace.

Albo za kasjerkę, albo do sprzedaży w sklepie galanteryjnym, perfumerji, składzie papieru, bielizny i t. p., także w administracj gazet, poszukuje zajęcia młoda panienka. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod W. D. 6322. 1972r

Agronom rosjanin, posiadający matematykę i nauki przyrodnicze, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Dzielna 22, mieszkania 5. 15729

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Były kontroler omnibusów w Paryżu, życzy sobie towarzyszyć na wystawę jako przewodnik doskonale znający miejscowość. Oferty składać w Kurjerze pod A. D. 16064

Chłopiec młody, któryby ukończył nie mniej jak 2 klasy gimnazjalne, może znaleźć miejsce w handlu towarów kolonjalnych K. Klemczyńskiego, Królewska № 37, pierwszeństwo mają z prowincji. 16078

Do dentysty potrzebny zaraz uczeń o własnych funduszach. Wiadomość u dentysty M. Goldsteina w Radomiu. 15797

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220, Elektoralna 10, mieszk. 20. 16038

Kucharz uzdolniony, zarazem ogrodnik, przybyły z prowincji, w średnim wieku, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na prowincji. Wiadomość: Wronia 30, mieszkania 32. 2002r

Kasjerka z kaucją rs. 300 w gotówce lub papierach publicznych, potrzebna od 1-go p. m. Oferty w Kurjerze pod „Kasjerka 300“. 16104

Maszynistka, podręczne zdolne potrzebne, dobre wynagrodzenie. Sienna 18, mieszkania 21. 16084

Młody człowiek, skończywszy 6 klas z oddziałem handlowym, poszukuje miejsca praktykanta w kantorze lub fabryce. Tłomackie 2, mieszk. 7. 16071

Młody człowiek, chrześcjanin, z dobrem wykształceniem szkolnem, znający język niemiecki, potrzebny jako uczeń do kantoru fabrycznego Miła 60. 16108

Młody człowiek, znający buchhalterję, języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje stosownego zajęcia. Oferty do Kurjera pod „S. G.“ 16126

Niemka potrzebna do pomocy w gospodarstwie domowem. Bliższą wiadomość udzielą w magazynie E. Loth, Krakowskie-Przedmieście 17, od godz. 3—6. 16121

Osoba młoda z porządnej familji, z poręczającą rekomendacją, życzy sobie miejsca do sklepu lub zarządu domem. Garbarska 5, mieszkania 17. 16092

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny męzkiej. Ogrodowa 27, m. 8. 16093

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Leszno 18, mieszkania 61. 16138

Poszukuje się niańki z dobremi świadectwami na wieś. Dowiedzieć się: ulica Piękna № 5, mieszkania 2, od 2—3 po południu codziennie. 16086

Potrzebna jest maszynistka do bielizny męzkiej. **Aleja Jerozolimska № 64, mieszkania 12.** 16077

Potrzebne panny do haftu i podręczne do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 16069

Potrzebna jest maszynistka za dobrem wynagrodzeniem i uczennica do bielizny. Freta № 13, w pracowni sukien. 16062

Potrzebne są zaraz: jedna panna do krawieczczyzny, jedna do szycia bielizny i dwie podręczne. Marszałkowska № 120, mieszkania № 1. 16102

Potrzebna jest bufetowa do restauracji przy ul. Dzikiej № 74, z kaucją rs. 50 lub z poręczeniem przez pewną osobę; zarazem także potrzebną jest dziewczynka do pomocy do bufetu. 16101

Potrzebne: bieliźniarka do Wilsona, panna znająca krawieczczyznę. Krochmalna № 43, mieszk. 12. 16125

Panny do krawieczczyzny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Żurawia № 26, mieszk. 9. 16123

Panna kompletnie uzdolniona potrzebna do magazynu kapeluszy na wyjazd blizko Warszawy. Wiadomość: Długa 69, Hotel Niemiecki, do 11-ej przed połud. 2017

Potrzebni chłopcy do drzewarytni, fabr. stempli kauczukowych. Ulica Tło[illegible] № 15. 20[illegible]

Potrzebny wspólnik do interesu bardzo korzystnego, z kapitałem rs. 600. Wia[illegible] w sklepie mydlarskim, ulica Marszałk[illegible] № 116. 16131

Pisarz prowentowy z dużych dóbr, kawaler, potrzebuje posady zaraz. Oferty proszę: kantor Kurjera Warsz. dla „Pisarza“. 16128

Potrzebna jest młoda, inteligentna panienka do pomocy starszej osoby przy zakładzie restauracyjnym. Wiadomość ul. Elektoralna № 30. 16058

Polka wykształcona, zasad moralnych, praktyczna, z muzyką, pragnie wychowywać dzieci w zastępstwie matki i zająć się domowem gospodarstwem w Rosji. Rekomendacje. Adres: ul. Rozbrat № 9, m. 8. 16074

Potrzebna bona francuzka z dobremi świadectwami. Ulica Róż № 1. 16016

Potrzeba panny do kroju na wyjazd. Włodzimierska № 4, mieszkania № 1, od 8-ej rano do 12-ej. 15936

Panny zdatne do spódnic i do nauki potrzebne są. Ulica Twarda № 6, mieszkania 9, 1-sze piętro od frontu. 15985

Poszukuję zajęcia, na żądanie dam kaucję hypoteczną, wykształcenie gimnazjalne. Oferty w kantorze Kurjera pod № 49. 15990

Potrzeba dwóch uczniów do zakładu wyrobu wędlin. Wiadomość na miejscu, w składzie wędlin K. Pomińskiego, ulica Długa № 37. 15991

Rządca ekonomiczny, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Wiadomość: ulica Wspólna 28, W-ny Skrzetuski. 15999

Zaraz potrzebna jest dobra bona, która posiada język niemiecki i russki, na prowincję. Bliższa wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 16137

Kupno i sprzedaż.

Ariston prawie nowy, z 24 sztukami, do sprzedania tanio. Wiadomość: Nowolipie № 15, u stróża. 15994

Binokle, okulary w wielkim wyborze najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparację. 1822r

Bryczka parokonna w dobrym stanie do sprzedania tanio. Ulica Bracka № 5, u stróża. 16059

Do sprzedania są rózne suknie i płaszcze. Zielna № 15, mieszkania 2. 15904

Dywany przeróżne, materje meblowe, portjery, serwety, kołdry, chodniki, dery, wielki wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska № 137. Ceny niższe od wszelkich wyprzedaży! 1610r

Do sprzedania cztery bardzo piękne drzewa oleandrowe, kwitnące. Krucza № 19, mieszkania 7. 16068

Do sprzedania szesłong skórą amerykańską kryty, fotel duży wygodny, za niską cenę. Tamże przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, specjalnie roboty dekoracyjne i zakładanie firanek fantazyjnie, wszystko po cenach niskich. Chmielna № 16, mieszkania 10. 16097

Dubeltówka fabryki Piepera, najnowszego systemu, dwunastka, lewa „Chokeveilf", znakomicie strzelająca, prawie nowa za 160 rs. Książęca 2, portjer. 2011r

Do sprzedania wózek resorowy dla chorej osoby, mało używany. w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Waliców, w fabryce Rephana, u W-go Waligórskiego. 15938

Do sprzedania dla braku miejsca mały garnitur orzechowy, umywalnia z marmurem orzechowa, kredens i stół dębowe. Senatorska № 28, stróż wskaże. 15988

Fortepian Hofera 220 rs., drugi krótki 90 rs. Freta № 45, m. 5. 15863

Fortepian o 7-iu oktawach, hebanowy, prawie nowy, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz szafa, serwantka, łóżka i inne rzeczy. Nowolipie № 59, mieszk. 4. 15923

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220. Elektoralna 10, m. 20. 16038

Fortepian petersburski używany i flet do sprzedania. Ulica Śliska 4, wiadomość u stróża. 16081

Fortepian zagraniczny używany jest do sprzedania. Drewniana 12, w fabryce posadzek. 16080

Fortepian zagraniczny o 7-iu oktawach do sprzedania. Chmielna 33, mieszkania 16, od 4 do 6-ej. 16120

Gumę starą bez płótna kupuję. Wodniakowski, Złota 26. 16107

Garnitur, łóżka, szafy, toaleta, umywalka, kredens, stół krzesła. Sienna 1. 16129

Kasy ogniotrwałe, najtansze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Koń wierzchowy do sprzedania. Widzieć można: Bielany, sztab 10-ej dywizji. 15757

Kupuję fortepiany, pianina używane. Wielka 50, m. 6. 15917

Kredensy, stoły, łóżka, garnitur, szafa, wyroby dobre, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 15791

Lustro, stół jadalny, stolik antyk sprzedaję. Żurawia 7, mieszkania 3. 16072

Lando do sprzedania za bardzo przystępną cenę, fabryki Romanowskiego, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość od 10 do 3-ej po południu, Twarda 35, mieszkania 2. 16111

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 15576

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15842

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesla, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16065

Meble porządne do sprzedania: garnitur, szafki, szafy, łóżka, otomana, kredens, biurko, lustra etc. Świętokrzyska 39, m. 2. 16029

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 15930

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Złota 29, stróż wskaże. 16124

Patery marmurowe do sprzedania; przyjmuje się obstalunki, reparacje. Ajentura marmurów kieleckich, Nowy-Świat 38, mieszkania 11. 15717

Pianino nowe tanio do sprzedania. Leszno 50, mieszk. 18. 16122

Pozostawiono do sprzedania z powodu wyjazdu urządzenie sypialni orzechowe, garnitur pokryty utrechtem bordo orzechowy. Magazyn mebli Rabong, ulica Nowy-Świat № 39. 15763

Sztychy starożytne pierwszorzędne oraz drobniejsze do zbycia. Grzybowska 13, od godziny 5-ej po południu, Barcikowski. 16060

Tanio herofon mało używany do sprzedania. Wielka № 41, mieszk. 5. 15903

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 117. Wiadomość w cukierni. 15539

Wózki dla chorych na resorach podwójnych od rs. 22, poleca fabryka wózków E. Herzman, ul. Kaliksta № 15, obok klubu cyklistów. 15945

Zniżone ceny staników trykotowych, tamże pończochy, skarpetki oraz nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 16085

Zaraz sprzedaję szafę jesionową dużą, rozbieraną, za 20 rs., łóżko orzechowe 12 rs., materac włosiany 15 rs. Chmielna 45, mieszkania 13. 16098

2 lampy gazowe, stołowa i gabinetowa, do sprzedania. Szpitalna 8, u stróża. 16091

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia skład nici i towarów norymberskich, od 14 lat przy ulicy pryncypalnej istniejący, z wyrobioną klijentelą, z powodu interesów familijnych. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 66, mieszkania 3, od godziny 3 do 6-ej. 2004r

Dzierżawa 17 lat folwarku włók 11 zaraz do odstąpienia. Wiadomość: szwajcar, Hotel Wiedeński. 16082

Folwark włók $3^1/_2$, bez nieużytków, z inwentarzem, osiewem i budynkami, do sprzedania za 4,000 rs. Do kupna potrzeba 2,000 rs. Zielna 4, mieszkania 23, do 11-ej zrana i od 2 do 4-ej po południu. 16112

Jest do odstąpienia handel win i towarów kolonjalnych, istniejący od r. 1872. Wiadomość: ul. Ciepła № 9, mieszk. 2. 16116

Kapitalista życzy brać udział w interesach poważnych, choćby małych. Oferty nieanonimowe przyjmuje Kurjer pod „Miljon". 16089

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przystępną cenę w każdym czasie, za rogatką mokotowską po lewej stronie. 16105

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Grzybowska № 53. 15983

Poszukuję wspólnika lub nabywcy z 1,000 rubli do interesu handlowego, przynoszącego 40% zysku, obrót roczny 15,000 rs. Oferty w Kurjerze pod K. A. 16067

Poszukuje się administracji większego domu lub kasjerstwa; miejsce porozumienia się: Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3, zrana do godz. 9-ej, wieczorem od 6-ej. 15900

Potrzeba 1,500 rs. na dobrą hypotekę. Wiadomość: Krucza 26, mieszk. 20, codziennie do 11-ej zrana. 16100

Potrzeba 5,000 rs. na pierwszy numer hypoteki, na spłatę takiejże sumy. Krakowskie-Przedmieście 5, skład cygar. 16115

Rubli 1,500 posznkuje się na majątek ziemski pod Warszawą. Wiadomość u adwokata Szymańskiego, Długa № 36, od 5 do 7-ej. 16119

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłej zmiany. Ulica Pańska № 66. 16096

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Prosta № 32. 16114

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Dobra 32. 15960

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Żelazna № 55. 15937

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu interesów familijnych. Karmelicka № 7, dom nowy. 15984

Za 2,100 rs. do sprzedania kolonja dziedziczna. Bliższa wiadomość: Chłodna № 50, mieszkania № 20, od 4 do 6-ej. 15872

Za bezcen sprzedam dom murowany parterowy, piękny, z takiemiż budynkami i pięknym ogrodem, w dużem mieście. Wiadomość u Bronisława Niwińskiego, ulica Królewska № 11, w drukarni. 15986

Za 6,500 rs. jest do sprzedania interes fabryczno-przemysłowy, dający 2,000 rs. dochodu, we własnym domu o dwunastu lokalach, zabudowania gospodarskie, ogród fruktowy i pięć mórg gruntu. Pięć wiorst za rogatką. Wiadomość: Marszałkowska № 141, mieszkania 25, od godziny 4 do 6-ej. 16095

Z pewnem ubezpieczeniem kapitału rs. 400 może mieć kobieta w średnim wieku pełne utrzymanie, a za zajmowanie się gospodarstwem osobne wynagrodzenie. Wiadomość w cukierni Arnolda, Marszałkowska № 119, od 4 do 7-ej wieczorem. 16090

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych 11

Do wynajęcia pałacyk, złożony z 12-tu pokojów, z ogrodem i sutereną dla służby; 5 pokojów, przedpokój i kuchnia. W razie żądania może być dodana stajnia i wozownia. Wiadomość: Rymarska 12, m. 1. 16110

Do wynajęcia każdego czasu dwa pokoje z balkonem, mogą być z meblami i dobrym fortepianem lub bez, na dłuższy czas, za przystępną cenę. Bednarska 31, mieszkania 24, róg Krak.-Przedm. 16127

Do wynajęcia od 1 października, trzy sale, balkon, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, może być i ogródek—na szkołę, skład jaki, fabrykę, lub tp. zakład. Trzy, dwa, jeden pokój z kuchniami i kawalerskie pokoje. Nowolipie 34/2428. Właścicielka. 2016r

Do wynajęcia zaraz wielki murowany skład, 178 łokci □ powierzchni, ze sklepionemi piwnicami w bezpośredniej komunikacji i górą, oraz pomniejsze składy z piwnicami lub bez takowych, do wynajęcia. Gnojna № 1, przy Żelaznej-Bramie. Wiadomość na miejscu. 15741

Dwa pokoje, przedpokój, umeblowane elegancko, do wynajęcia. Żurawia 15, mieszkania 10. 16031

Do wynajęcia od 1 sierpnia 2 pokoje, 11 rs. Pańska 86. 16000

Dwa pokoje kawalerskie do wynajęcia zaraz. Plac Krasiński, Nowiniarska 8. 15962

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie od św. Michała trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2014r

Letnie mieszkanie do wynajęcia, od Grójca 2 mile, wieś Miechowice nad Pilicą, miejscowość urocza, park, owoce, z życiem całodziennem; tygodniowo lub miesięcznie od 2-ch do 3-ch rs. dziennie. Wiad. na miejscu. 16118

Letnie mieszkanie w Nowo-Mińsku do odnajęcia z powodu wyjazdu, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, sień i duża werenda, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Piękna № 17, od 6 do 8-ej wieczorem. 16070

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, s do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne, fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Miodowa 12. Wiadomość u rządcy domu o sklepie z lokalem—o lokalu na szynk, od ulicy Kapitulnej, a to od 1 stycznia. 15662

Od kwartału potrzebne mieszkanie, cztery lub pięć pokojów, kuchnia, piwnica, skład lub druga piwnica przy handlowej ulicy, pierwszeństwo Marszałkowska, parter lub pierwsze piętro, albo sklep z mieszkaniem. Oferty z ceną Kurjer Warsz. pod adresem: „Handel 618." 16106

Od sierpnia pokój przy familji, wejście oddzielne. Leszno 28, stróż wskaże. 16139

Pokoje pojedyńcze, do wynajęcia zaraz. Złota 2, m. 9. 16094

Pokój do odnajęcia przy familji, osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 16109

Potrzebny lokal na ochronę i oddzielnie 4 pokoje familijne, z wygodami. Śliska 40, w ochronie. 16063

Pokój 1 lub dwa, przy rodzinie francuzkiej, zaraz do wynajęcia. Widok 12, mieszk. 7. Pomieszczenie dla kobiety, również obiady prywatne. 16066

Poszukuję osoby na mieszkanie, pokój wspólny. Można korzystać z fortepianu. Nowolipki 19, mieszk 19, do 12-tej w południe. 16088

Przy ulicy Marszałkowskiej i Żurawiej № 95, są do wynajęcia od każdego czasu, lub od 1 października r. b. lokale: po 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje, z komfortem urządzone, z łazienkami, waterklozetami i innemi wygodami, oraz kawalerskie pokoje, za przystępne ceny, a także sklepy z wystawami, mieszkaniami i bez takowych. Wiadomość na miejscu. 15499

Pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120, m. 8. 15261

Pokój umeblowany, dwu-okienny, z usługą. Chmielna 7, m. 1, parter. 15790

Salonik umeblowany, na dole, oddzielny przedpokój. Ul. Wspólna 14, widok na ogród. 16076

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2015

W blizkości ulicy Miodowej, przy familji, poszukuje młody człowiek, izraelita, pokoiku umeblowanego, z usługą, ewentualnie całodziennem życiem. Łaskawe adresy pod lit. B. K. przyjmuje Kurjer. 16010

Doniesienia rozmaite.

Akuszerce p. Dobrowolskiej zamieszkałej pod 24 na Chłodnej poczytuję sobie za obowiązek podziękować, za szczerą i sumienną opiekę doznaną w nieszczęśliwych chwilach; bo dla kobiety potrzebującej opieki trudno znaleść prawdziwą ludzkość, niech ci Bóg wynagrodzi w lepszym świecie zacna kobieto.— Walentyna Wojcicka. 15967

Akuszerka Dobrowolska przyjmuje na czas dłuższy lub kurację, z umieszczeniem dziecka, pokoje osobne, ceny nizkie. Chłodna 24. 15954

Bardzo tanio podrabiam pończochy i skarpetki, przyjmuję wszelkie obstalunki; tamże można się nauczyć na bardzo dogodnych warunkach pończosznictwa i kroju sukien. Marjensztadt № 27, mieszkania 2, w podwórzu na dole. 15833

Chmielna 24, mieszkania 9, obiady prywatne, na świeżem maśle. 16113

„Exsiccator." Marka fabryczna zawiera: (Fabrycznoje klejmo „Exsiccator" inżeniera-technologa, G. Rittera, Warszawa). 1893r

Małżeństwo bezdzietne życzy sobie przyjąć usługę za mieszkanie. Adres: ulica Bednarska № 8, m. 14. 16087

Obiady prywatne gospodarskie. Ul. Nowogrodzka № 1. m. 10, na dole. 16073

Pies mops, koloru ciemnego, zginął 13 b. m. Upraszam o odprowadzenie na Ordynackie pod № 14, stróż wskaże, za wynagrodzeniem. Nieprawy przywłaszczyciel sądownie poszukiwanym będzie. 15969

Z. Fijałkowskiego warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża, załatwia kompletne pogrzeby, oraz przewóz zwłok: posiada na składzie: trumny metalowe i drewniane (na zapotrzebowania telegraficzne wysyła takowe koleją, za „Nachnahme"), gotowe ubiory żałobne, pośmiertne i kapelusze. 2013r

Zginął pies buldog, cwajnos 5-miesięczny, żółty, z długim ogonem, morda czarna, z białą odmianą na piersiach. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Żelazną № 46, m. 28, za nagrodą rs. 4. 16130

Za połowę ceny podczas wakacji uczę roboty pończoch, daję stałe zajęcie. Marszałkowska 129, oficyna. 16083

3 ruble nagrody, za odesłanie zgubionego pugilaresu z paszportem i różnemi papierami, na Wspólną № 28, m. 3. 16132

19 lipca o 10 wieczorem przechodząc Aleją Ujazdowską i wracając dorożką na Nowy Świat № 37, zgubiony został kolczyk, duży koralowy, na złotym sztyfcie. Upraszam łaskawego znalazcę o odniesienie, za sowitą nagrodą do d-ra Waltera. 16005

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).